

Robert Kasprzycki, Agnieszka mieszka właśnie tu

Agnieszko mieszkaś właśnie tu,
i czasem mi brakuje tchu,
i nagle blask ciemnieje w moich oczach
Kiedy pomyślę ile lat
na dobre mój zmieniałaś świat
w ten bajek ślad zastygły na przezroczach.

Widzisz mnie, gdy mnie nie widzisz.
Jest dobry czas, czas który trwa,
jest pod powieką burza ciepłych tonów.
To wszystko co się tylko śni,
jasna nitka dobrych dni,
to wszystko co połączył kiedyś Bóg.

Więc piszę hymn do twoich ust
I płonę niczym suchy chrust
I welon znów wiruje ci nad głową.
Ta oda do twych ust i ud
Jest jak biblijny ósmy cud
Jest pieśnią nad pieśniami, jest rozmową.

Widzisz mnie gdy mnie nie widzisz.
Jest dobry czas, który trwa,
jest pod powieką burza ciepłych tonów.
To wszystko co się tylko śni,
jasna nitka dobrych dni,
to wszystko co połączył kiedyś Bóg.

Zasypiasz widząc mnie gdy śpię,
i pocałunkiem wiesz gdzie
noc cicha ciepły oddech naszych dzieci.
Błagalny psalm wiernego psa
posłuchaj teraz, miła ma,
niechaj pod niebo teraz wzleci

To, co wciąż między nami trwa,
to, czego nazwać nie śmiem ja,
a ty nazywasz szczęściem wprost
I każdy dzień być zdaje się niedzielą.

Agnieszka mieszka właśnie tu,
i czasem mi brakuje tchu,
i nagle blask ciemnieje w moich oczach.
Kiedy pomyślę ile lat
na dobre mój zmieniła świat,
jak bajek ślad zastygły na przezroczach.

Widzi mnie gdy mnie nie widzi.
Dobry czas, czas który trwa
pod powiekami burza cichych tonów.
Jasna nitka dobrych dni,
to wszystko, co się tylko śni,
to wszystko, co połączył kiedyś Bóg.